

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

KSIĄŻKI ZAKUPIONE W RAMACH
NARODOWEGO PROGRAMU ROZWOJU CZYTELNICTWA

Nowości w bibliotece szkolnej – cz. 60

Półka Andrzeja Ziemiańskiego





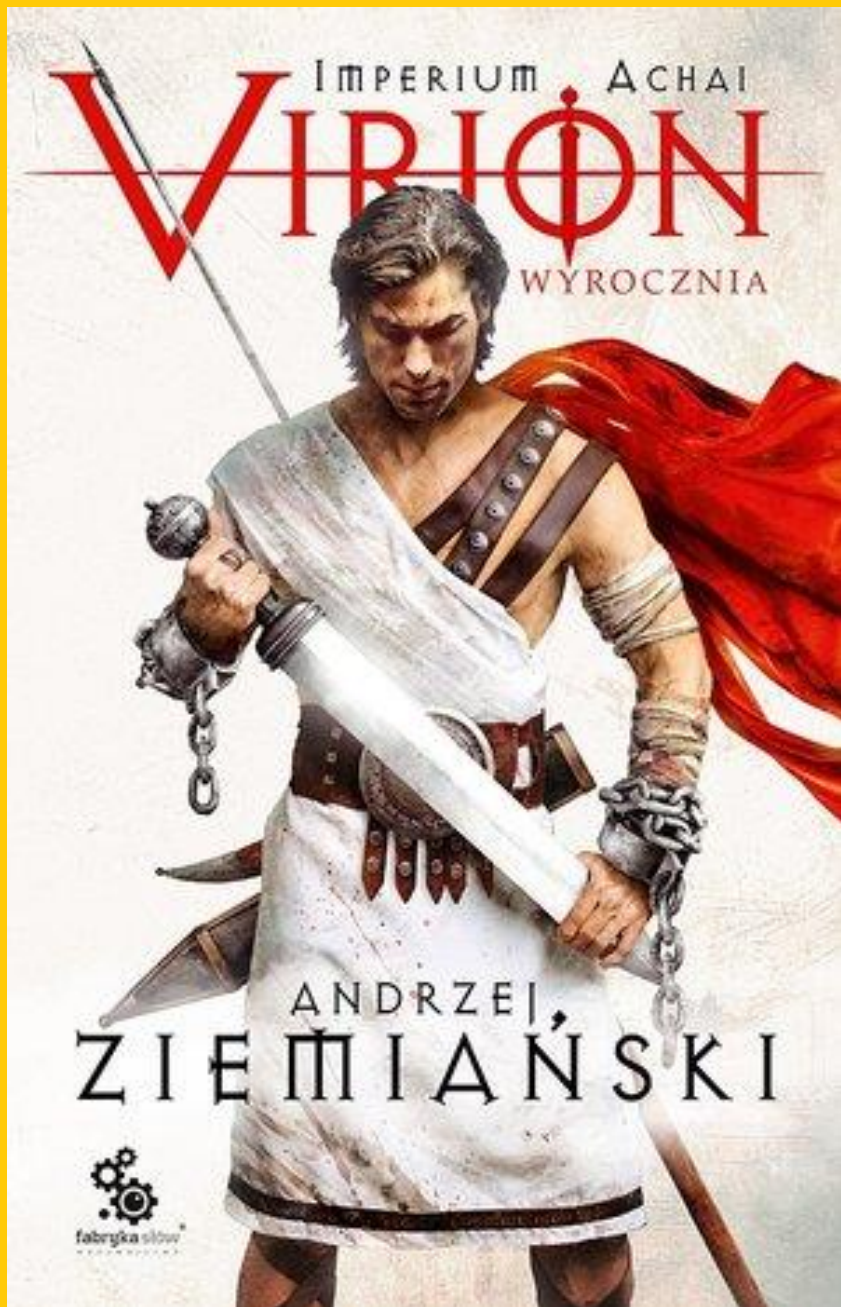
Mrok otwierał właśnie swe wrota. Pokazywał, co jest za nimi. A najciekawsze było, że Virion nie mógł zobaczyć tam niczego, co by go odstręczało. Czego by już nie poznał.

Szalony świat Viriona – szermierza natchnionego, byłego skazańca, męża upiorzycy i przyjaciela upiorów – właśnie przeistoczył się w istny sen wariata.

Pozostawiona w klasztorze Niki ma dla męża niespodziankę, która wprawi w osłupienie zarówno jego, jak i najstarsze upiory.

Szalenie niebezpieczny, ale jednak uporządkowany świat Zamku drży w posadach. Gwiazda z ogonem przetacza się przez nieboskłon. Taida i Virion stają do walki ramię w ramię.

Świat się kończy. Nadchodzi czas wszechogarniającego zła, nieposkromionego chaosu i doszczętnego zniszczenia.



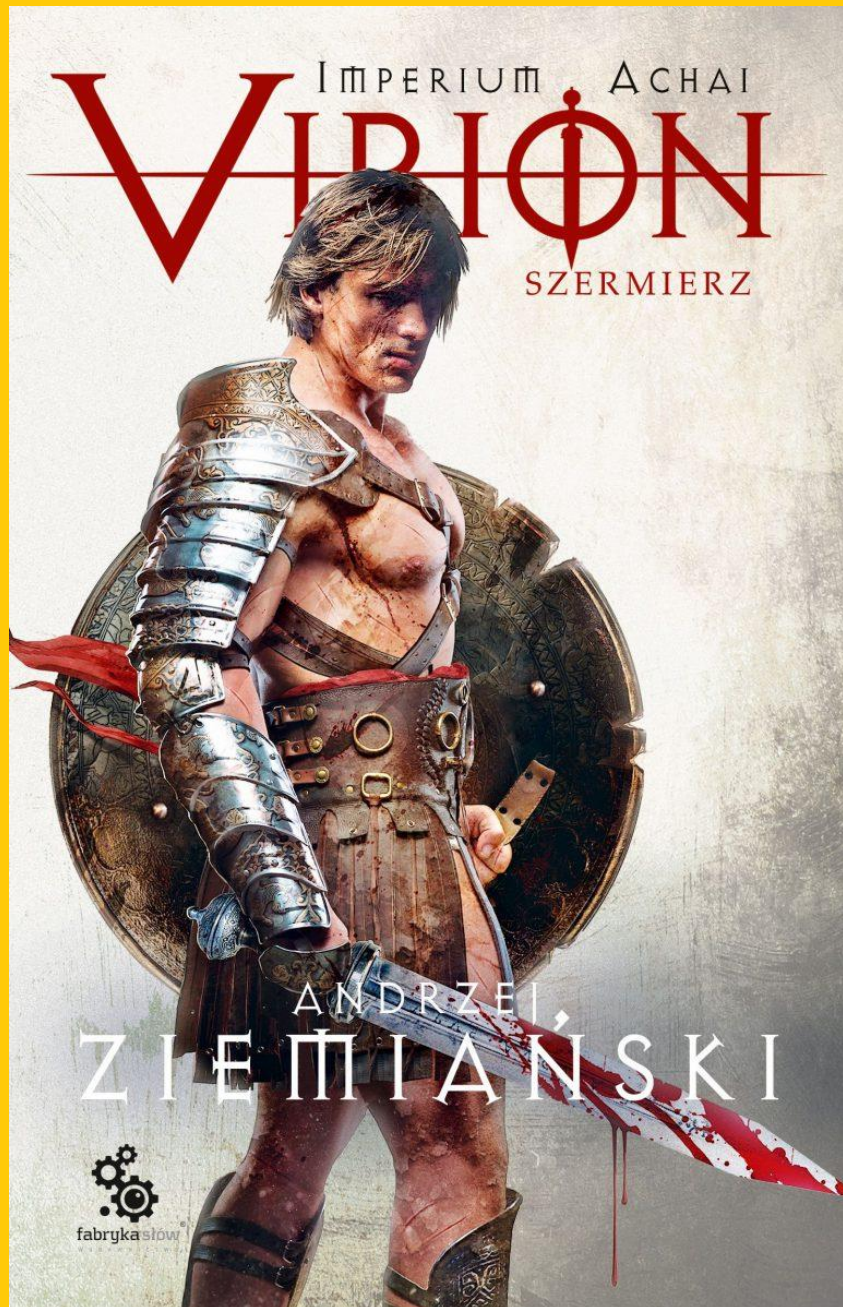
Virion – szermierz natchniony, który wraz dwudziestoma innymi straceńcami pokonał legion Moy – raptem tysiąc doświadczonych weteranów.

Jak chłopak z dobrego domu został bezlitosną maszyną do zabijania?

Morderstwo, więzienie i ucieczka przed bandą łowców to chyba jeszcze nie powód, żeby tak się stoczyć. A może od początku ktoś na górze zaplanował, że jego przeznaczenie to droga miecza i stosy trupów?

Poznajcie historię najszynniejszego szermierza Cesarstwa.

Powrót do czasów Achai nie mógł być bardziej emocjonujący.

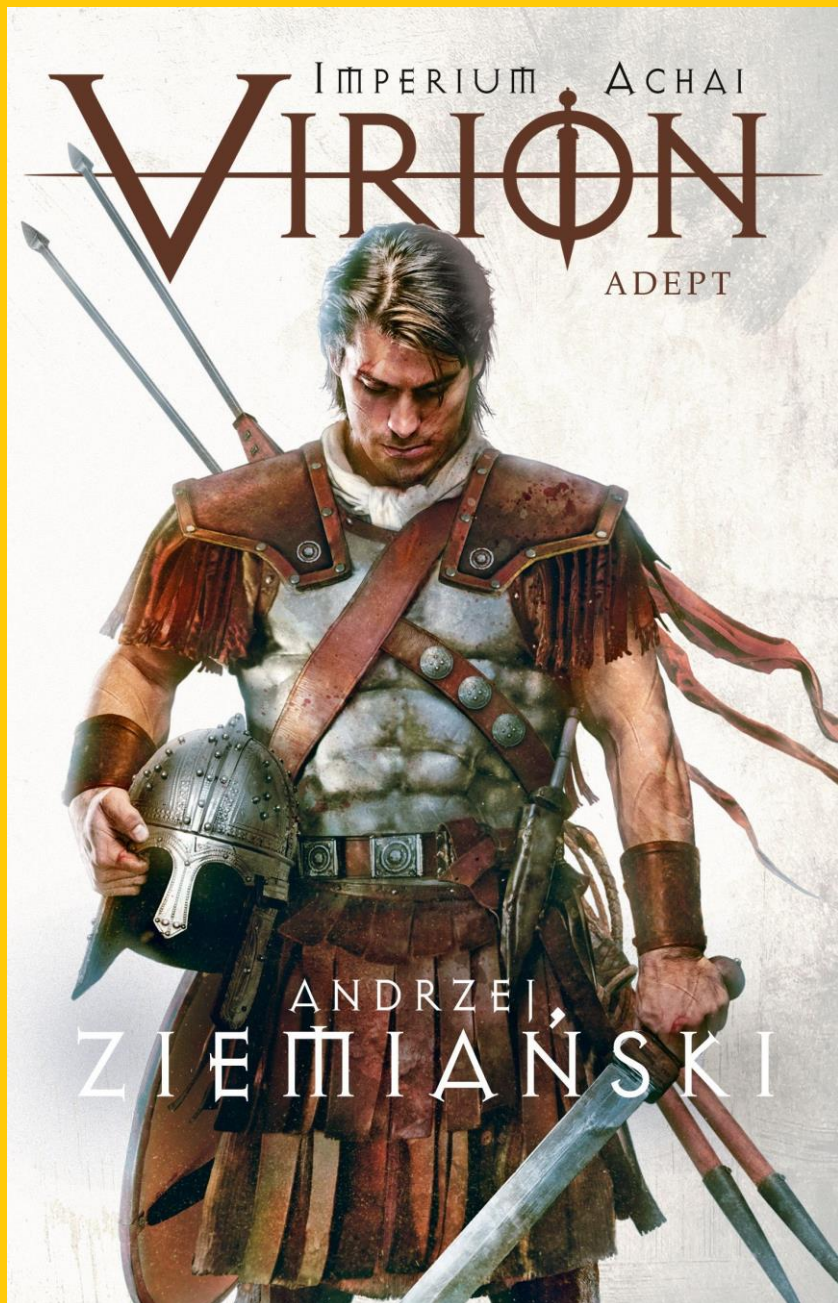


Kiedy następnym razem wyciągniesz miecz powiedz sobie jasno, że zginiesz w tym starciu. To cię uspokoi.

Na życie Viriona i Niki czyha zbyt wielu wrogów, by ucieczka mogła trwać w nieskończoność. Obława jest coraz bliżej, już słychać jazgot psów i tętent kopyt. Nieuchronnie zbliża się chwila ostatecznego rozstrzygnięcia. Chwila, w której wszystkie intrygi i tajemnice ujrzą światło dzienne. Moment, w którym interesy Cesarstwa, Zakonu i Rady Czarodziejów zderzą się z nieposkromioną furią Szermierza Natchnionego broniącego jedynej istoty, która się dla niego liczy.

Nadchodzi dzień ostatecznej próby, po której na zdeptanej, skrwawionej ziemi stać będzie tylko jeden człowiek. Albo upiór.

Finalny tom tetralogii o młodości Viriona – szermierza natchnionego.



„Jesteś taki sam jak ona. Kompletnie nieprzewidywalny”.

Virion po raz kolejny staje twarzą w twarz z przeznaczeniem. Przeznaczenie, w osobie Horechą, nie poderżnęło mu jednak gardła, a jedynie zażądało wódki. Stary Szermierz Natchniony zobaczył w młodym uciekinierze coś, co wyrwało go z pijackiego marazmu. To samo zobaczył w przebudzonej Niki.

Droga młodego Viriona do zostania „Tym Virionem” właśnie się rozpoczęła.

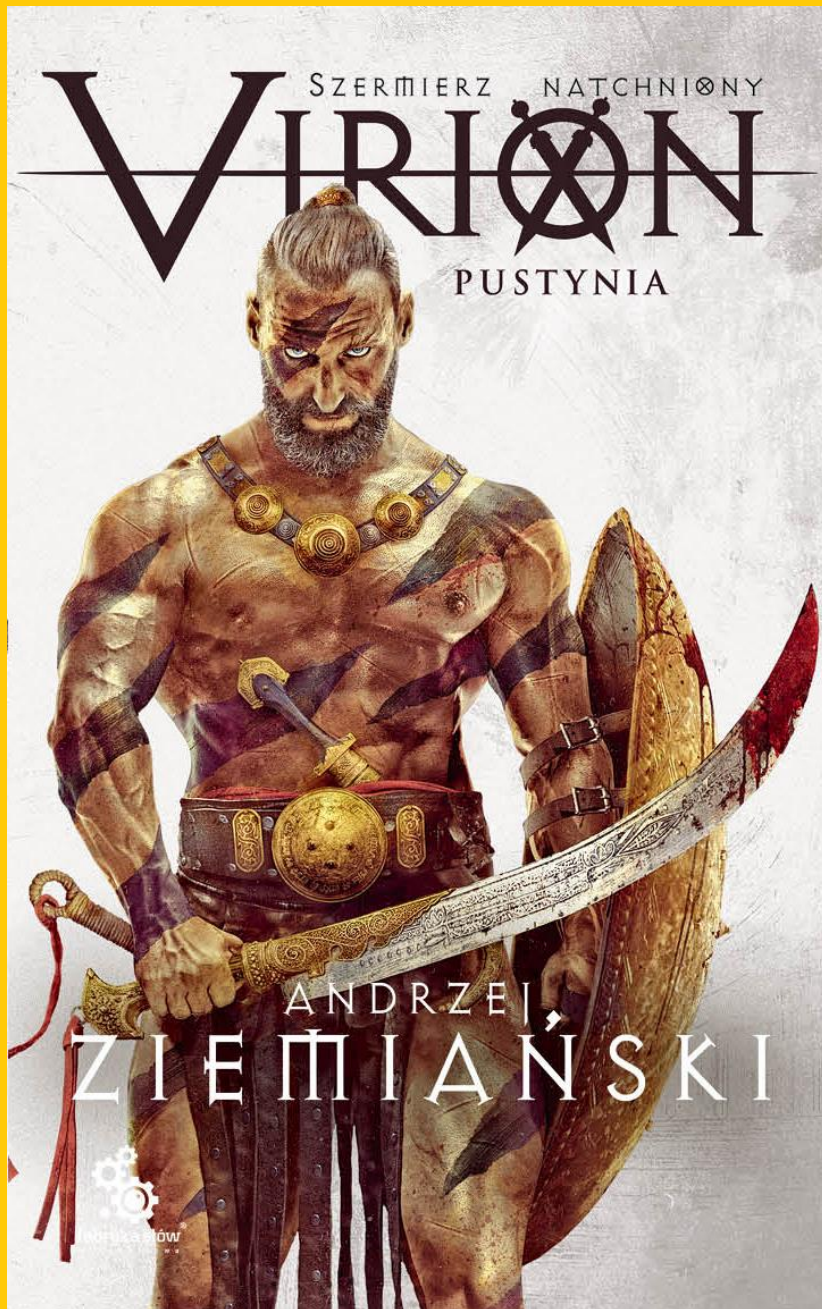
Taida, Luna, Anai, Kila – żadne z nich nie przeczuwa, że wszystkie ich plany, wszelkie zaszczyty i poniżenia jakie teraz są ich udziałem, zostaną obrócone w proch. Z taką samą łatwością, z jaką Szermierz Natchniony strząśnie z ostrza kroplę krwi. Ich krwi.

Zawsze spodziewaj się niespodziewanego. Tylko wtedy masz szansę przeżyć. Niewielką, ale jednak szansę.



Gdzieś na krańcu imperium Virion znajduje osadę zamieszkałą przez wyrzutków, łotrów i uciekinierów takich samych jak on. W miejscu, gdzie nikt nikogo nie pyta o przeszłość, mógłby znaleźć cichy kąt dla siebie i swojej niezwykłej żony. Chociaż na chwilę, zanim podejmie decyzję, gdzie ruszać dalej.

Widmo wielkiej obławy zmusza go jednak do pośpiechu i uświadamia, że tak naprawdę... nie ma już gdzie uciekać. Poza granicami imperium ma do wyboru przeprawę przez szalejące morze, bezlitosną pustynię albo pogrążone w wojnie Królestwa, gdzie luźniacy witają na ostrzonym pałku. Może też usiąść na progu swojej chaty i modlić się, aby naganiacze z obławy go nie zauważyli. I byłoby to wyjście tak samo dobre, jak wszystkie inne, które Virion ma do wyboru, gdyby nie jeden mały szczegół. Za sprawą prefekt Taidy jego śladem rusza nie kolejny oddział zbrojnych, ale wyjątkowo zdolna czarownica. Ambitna, zawzięta i wyspecjalizowana w znajdowaniu ludzi. Oraz wredna na tyle, że za odpowiednią opłatą zadba o to, by znaleziony trafił w ręce zleceniodawcy żywy.



„Władza to tylko przyzwyczajenie, przekonanie poddanych, że ktoś nimi rządzi. A kto?”

Tego właściwie nie wie już chyba nikt.

Najpotężniejsza służba cesarstwa, Zamek, właściwie przestała istnieć.

Pałac bezradnie patrzy, jak misternie budowane latami podwaliny władzy rozpadają się jak domek z kart.

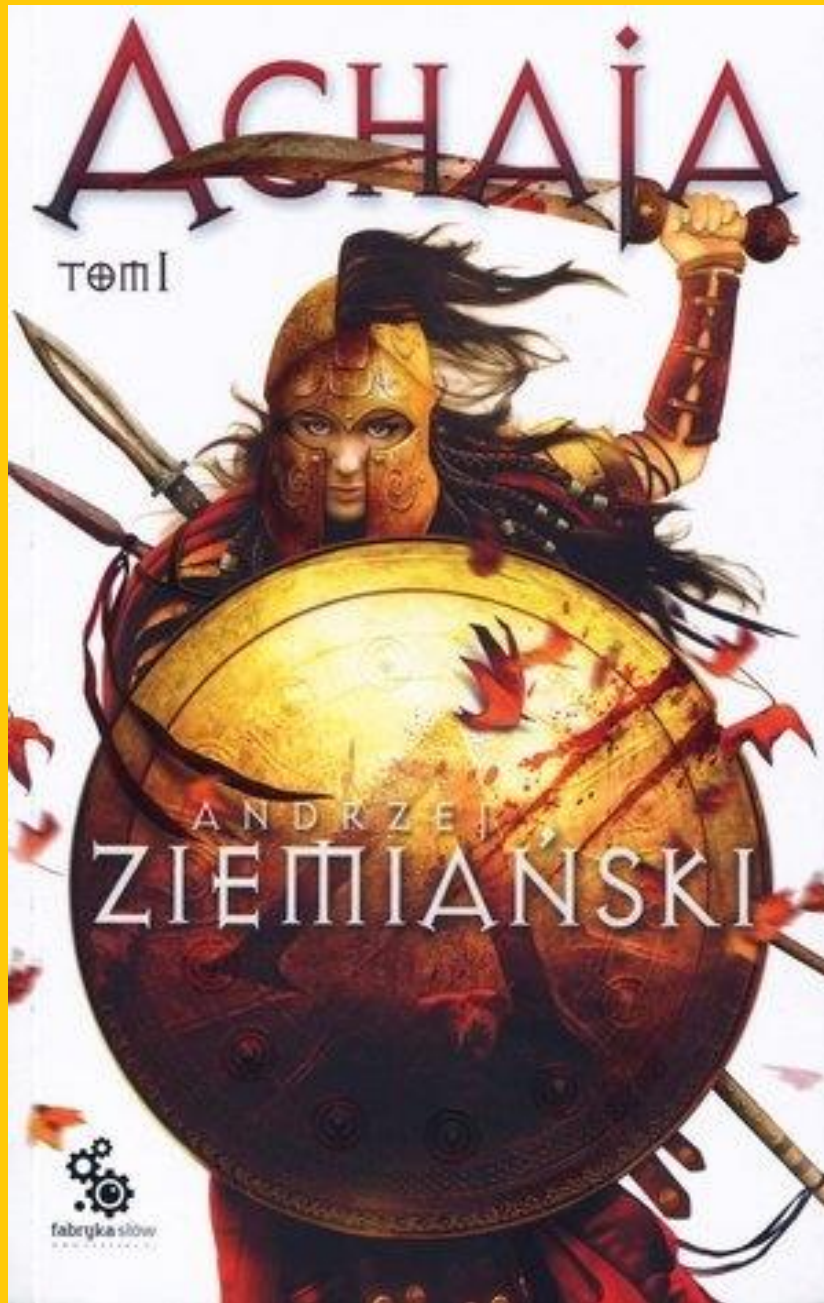
Dyplomacja? Wolne żarty. Na terenie cesarstwa właśnie zniknęła ambasadorka Królestwa Troy.

Obywatele Luan popadają w zbiorową histerię.

Kometa nadal przemierza nieboskłon, obojętna na całe ziemskie zamieszanie.

Czas Taidy się kończy - nie może liczyć na Zamek, Nervę ani nikogo innego. Nie jest już nawet pewna, czy może ufać samej sobie. A Cesarz żąda wyników. Krwawych wyników.

Virion i jego ludzie robią co mogą, by wyniki były odpowiednio spektakularne, ale gdy na granicy staje Legion Moy, żarty się kończą.



"Ukazuje świat, w którym życie ludzkie nie ma wielkiego znaczenia, człowieka można poniżyć, doprowadzić do rozpacz, obłądu, zabić - świat tworzony krwią żołnierzy, potem i bólem niewolników, niepewnością rządzących, głupotą tłumu i wywołującą strach potęgą religii".

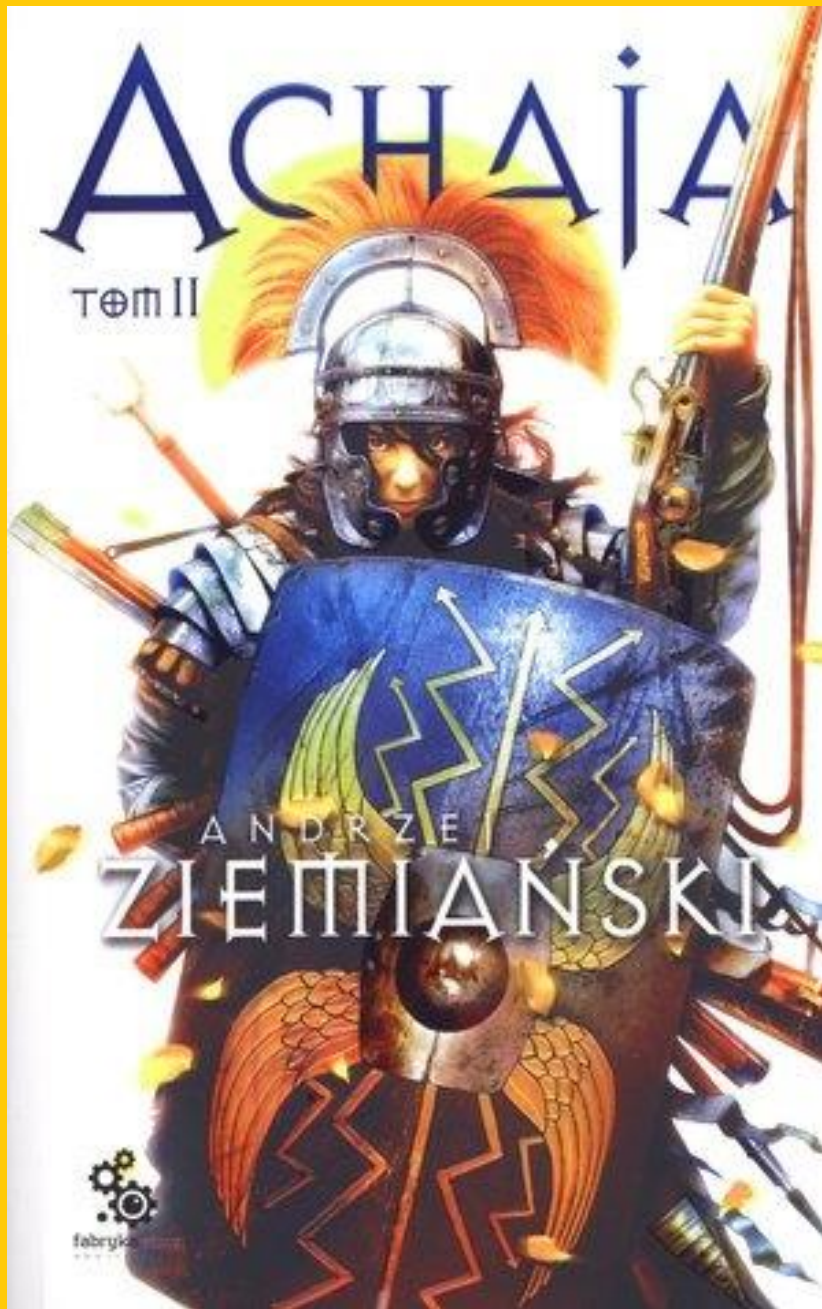
Edyta Muł-Pałka. Gildia

"Achaja to obowiązkowa pozycja dla każdego, kto uważa się za miłośnika gatunku. Polecam ją tym wszystkim, którzy zwątpili w umiejętności pisarskie i inwencję twórczą polskich fantastów. Jest doskonała, pełna głębi, artystycznie bogata, napisana z poczuciem humoru, inteligentna".

Igor Szlapa. Wirtualna Polska

"Do późnej nocnej pory śledziłem losy bohaterów, czytałem przy obiedzie, w tramwaju, w sklepowej kolejce do kasy... To najlepsze świadectwo, że Ziemiański napisał coś bardzo dobrego".

Artur Machlowski. Valkiria



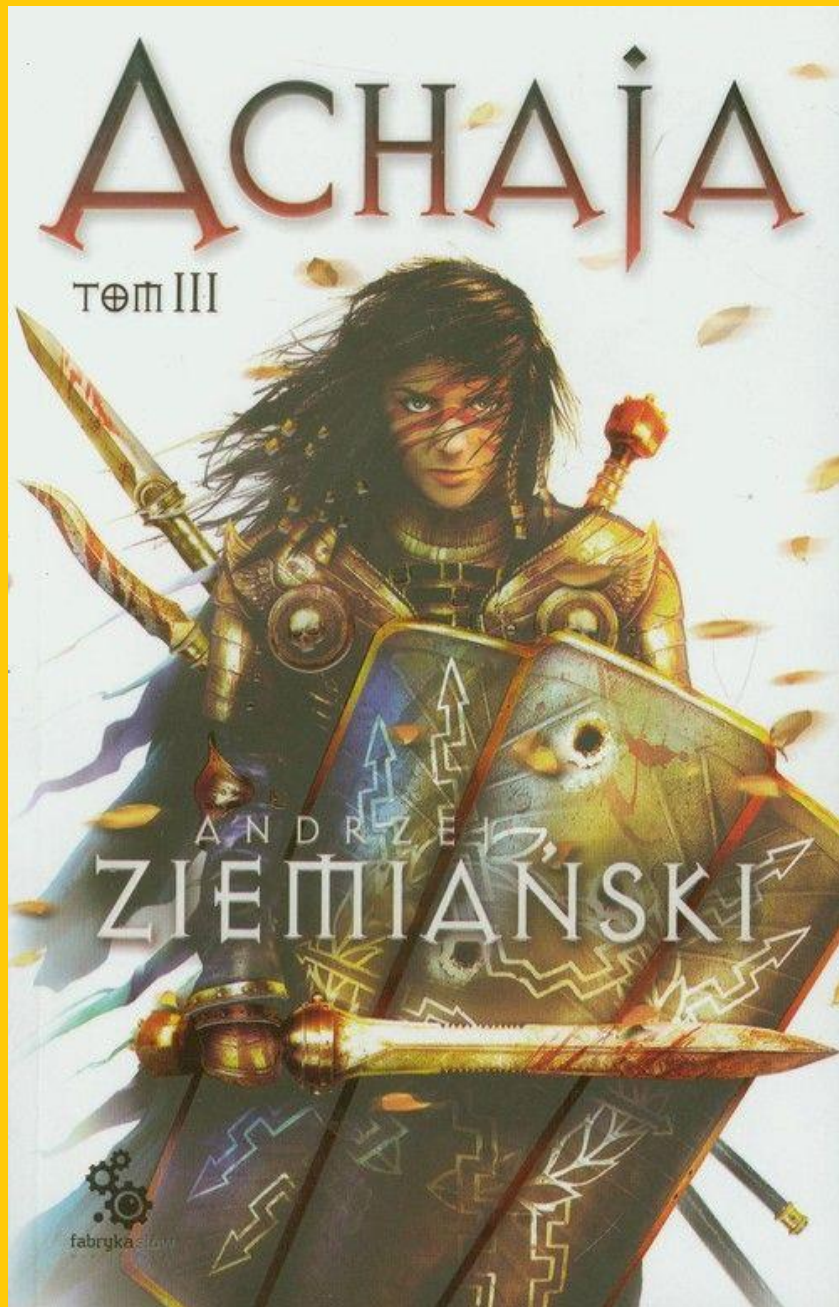
Andrzej Ziemiański chciał stworzyć łatwo i szybko się czytającą fantastyczną powieść przygodową. Cel ten udało się mu osiągnąć. Pod względem tempa fabuły "Achaja" jest literaturą akcji najwyższej klasy.

Jacek Dukaj

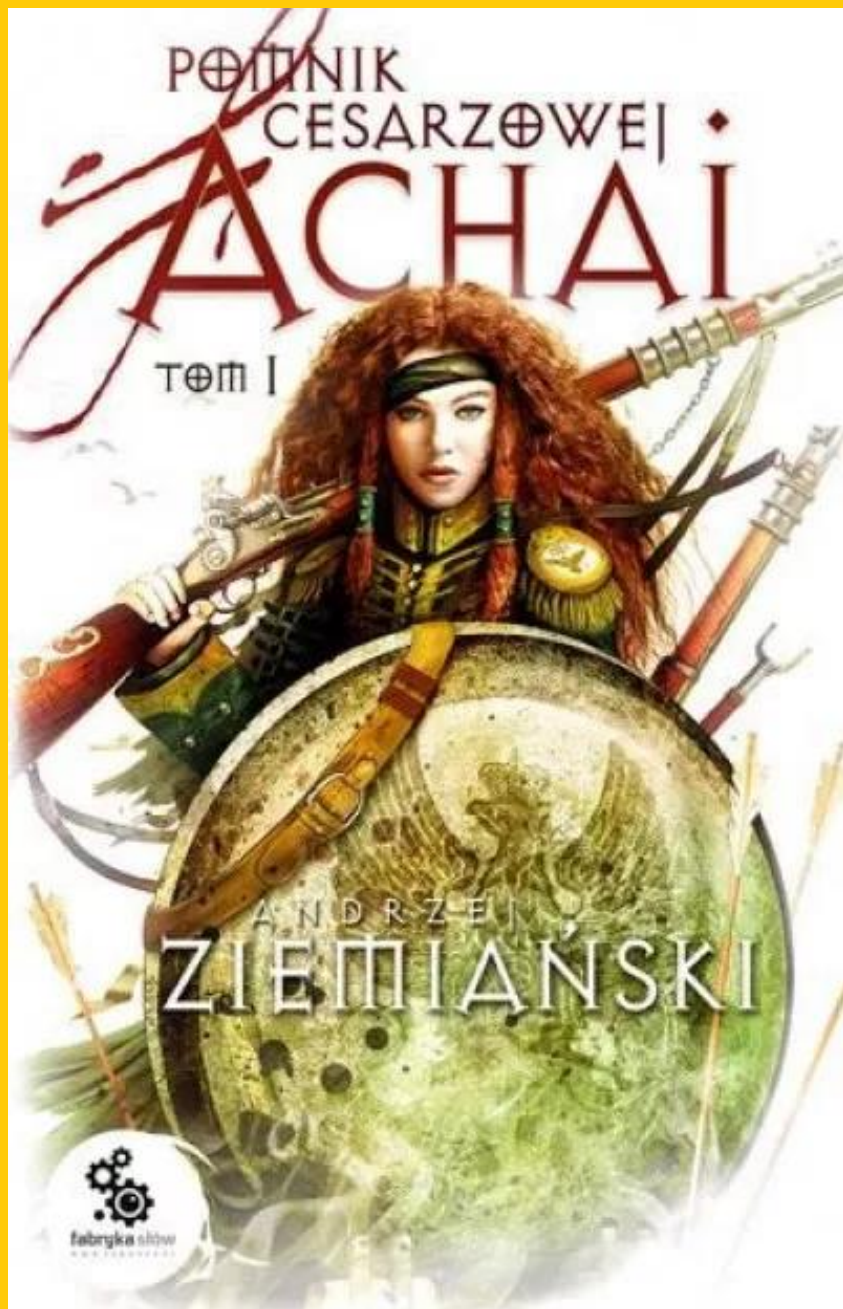
Achaja była kiedyś księżniczką potężnego Królestwa Troy. Zdążyła jednak już o tym zapomnieć... Ucieka. Z piętnem niewolnicy i tatuażem dziewczki z domu publicznego... Czy istnieje na świecie miejsce, gdzie będzie mogła normalnie żyć?

Zacząłem czytać i... wpadłem. Książka wciągnęła mnie tak bardzo, że parę razy odrywałem się od niej o czwartej nad ranem zgrzytając zębami ze złości na myśl, że nie opłaca już się iść spać i że jutro czeka ukochana uczelnia...

Jakub Janusz, Valkiria



Cesarstwo Luan atakowane jest przez królestwo Troy i armię niewielkiego Arkach. Wydawałoby się, że z oddziałami tego ostatniego rozprawi się bardzo szybko. Nikt w Luan nie sądzi, że cokolwiek może zachwiać potęgą Tradycji i Zakonu. Nikt oprócz tych, którzy już przeszli na stronę Biafry i Zaana... Achaja sądzi, że odnalazła swoje miejsce. Ale Biafra ma wobec niej inne plany: jej ręka, ręka księżniczki Arkach i Troy, stanie się kartą przetargową w politycznej grze z Zakonem, cesarstwem i księciem Orionem. Stary świat legł w gruzach. Jaki będzie nowy?



Imperium karmi się krwią swoich żołnierzy. Wieczne wojny pochłaniają wciąż więcej i więcej istnień. Szkoda czasu na szkolenie żołnierzy – wystarczy, że potrafią stać w szeregu i trzymać karabin. Strzelać nauczą się w boju. Oto cena przetrwania tysiącletniego cesarstwa.

„Dwie dziewczyny w tunikach piechoty zaczęły wyganiać rekrutów na brzeg. Nie miały żadnych odznak, żadnych szarż, żadnych insygniów.

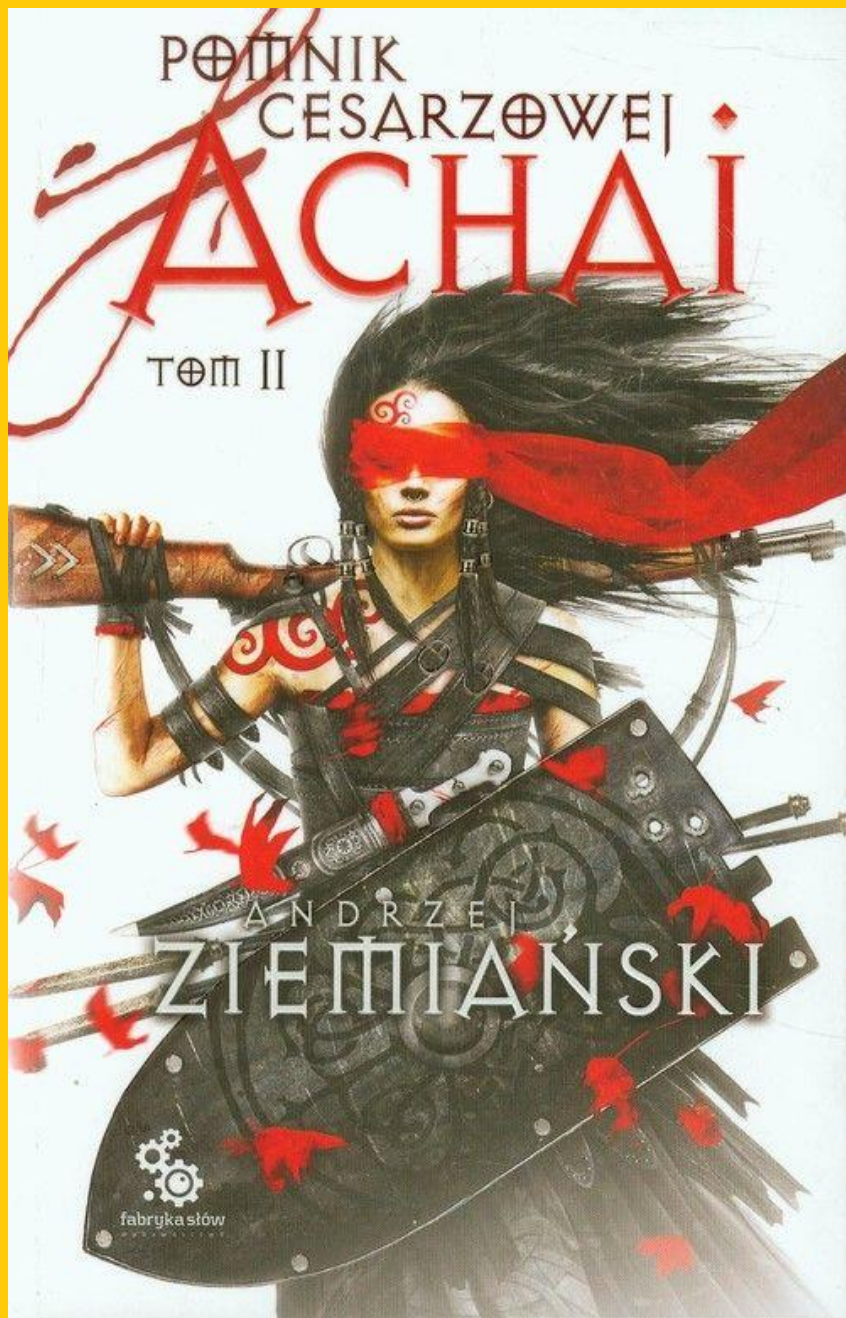
Nie potrzebowały. Miały władzę

– Won stąd! Won! Wyłazić, ścierwa! – krzycały obie i jednocześnie kopały po głowach te z dziewcząt, które oszołomione nie chciały wypełnić rozkazu. – No co jest? Będziecie tam siedzieć do jutra? Wyłazić! Kilku dziewczynom z dziobu udało się zmylić oprawczynię i przemknąć na pomost. Stały niezdecydowane, nie wiedząc, co robić. Jedna z witających skoczyła do przodu i zaczęła je okładać pięściami.

– Co tu stoicie jak cieleta? Meldować się!

– Ale jak się do pani zwracać?

– Na brzeg i tam sto przysiadów! – Po chwili funkcyjna zatrzymała się jednak. Pytanie najwyraźniej jej się spodobało. – Do mnie zwracajcie się aśnie pani – wyjaśniła nawet z pewną dozą uprzejmości – a do tej drugiej Wasza Wysokość. Zrozumiano?!“



Pomnik cesarzowej jest potężny i wzbudza strach.

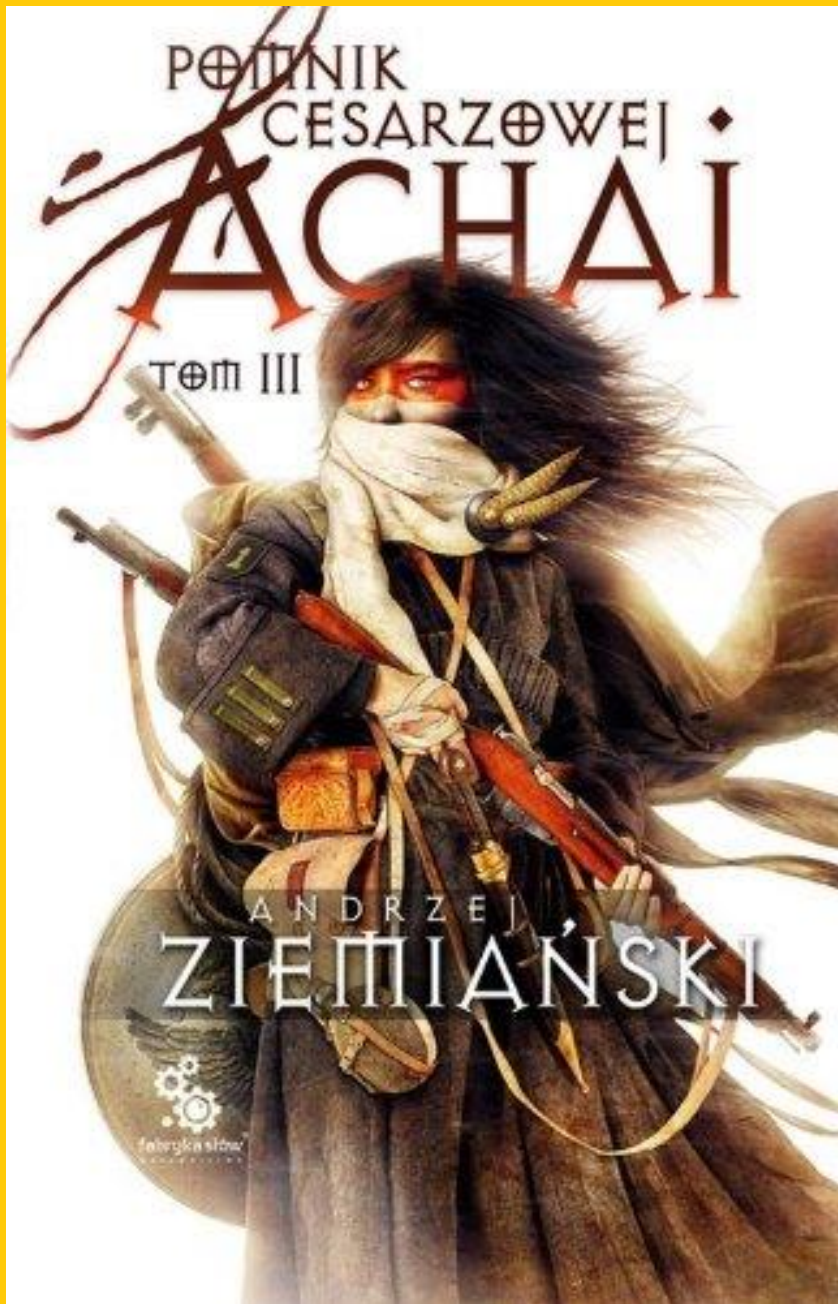
Nadchodzi czas silnych kobiet i równoległych światów.

Ziemiański jak nikt inny zderza dwie odległe cywilizacje i systemy wojskowe.

Wie o tym każdy fan kultowej Achai i niemal pół miliona czytelników książek Andrzeja Ziemiańskiego.

„– Odskok! – wrzasnęła. – Odskok za mną! Nie wychodzić przed dowódcę!

Wstała lekko, czując, jak coś buzuje jej we krwi. Znowu wojna, ulotne uczucie panowania nad sytuacją. Poczwała to, co tak bardzo zawsze upajało Nuk. To lepsze niż hazard, lepsze niż miłość, lepsze niż pieniądze i władza. To wojna!”



Achaja już ponad 10 lat udowadnia, że jest jedyną słuszną cesarzą w świecie fantastyki. Rozmach i tempo prozy Ziemiańskiego powodują, że kolejne powieści z Achaja w tle zdobywają coraz większe rzesze sympatyków.

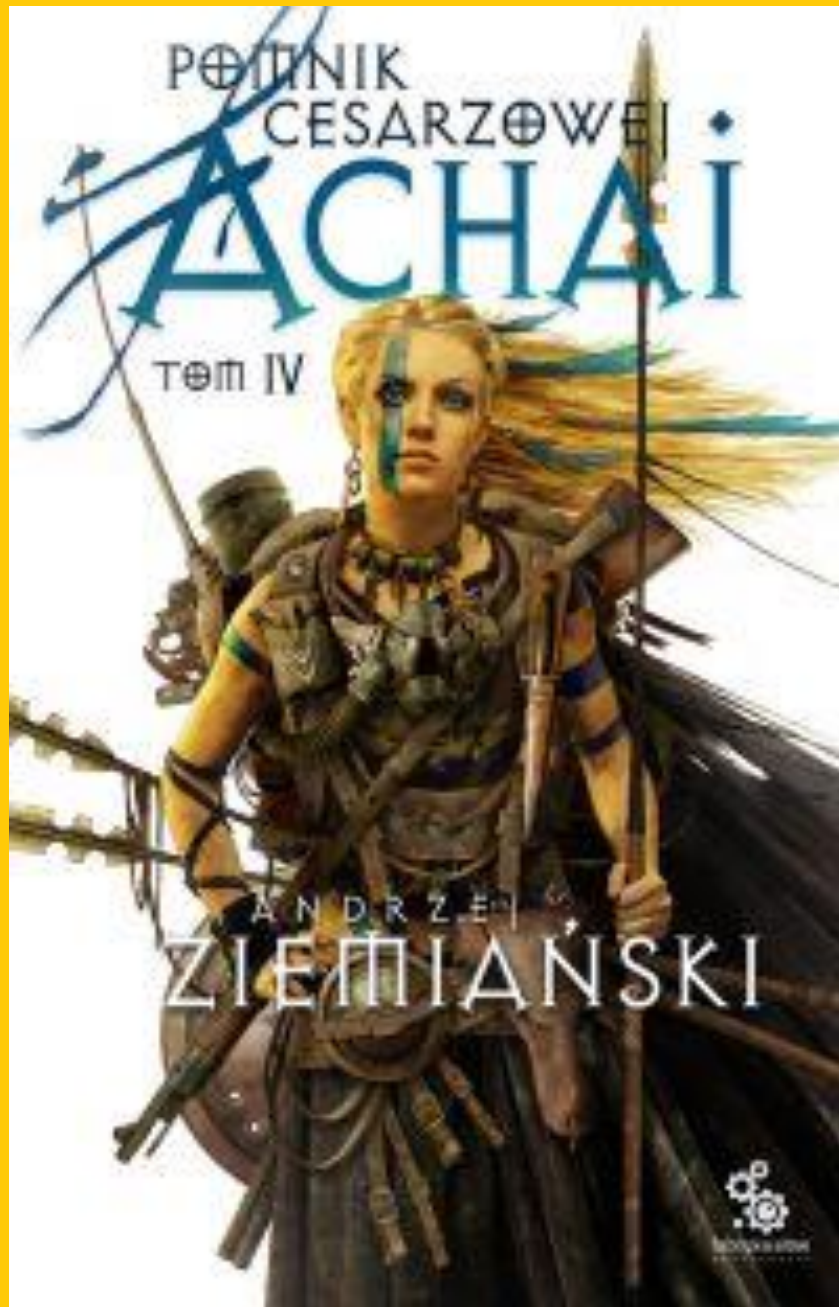
„Andrzej Ziemiański ma niezwykle przystępny, lekki styl, a jego teksty pochłania się w tempie ekspresowym. Jego znakiem firmowym jest też doskonała znajomość realiów wojskowych, wszelakich militariów, fachowych nazw, taktyk i kreowanie barwnych opisów tychże”.

– Paweł Kukliński – lubimyczytac.pl

„– Czy wiesz, że używanie pocisków, które eksplodują po uderzeniu w ciało jest zakazane? – nie wytrzymał. – Dlaczego tniesz pociski na krzyż?!”

Mielczarek powoli podniósł głowę znad imadła.

– Ano tnę tak bo jestem człowiekiem wierzącym, panie komandorze – odparł spokojnie. – W Boga wierzę, a krzyż to jego znak właśnie”.



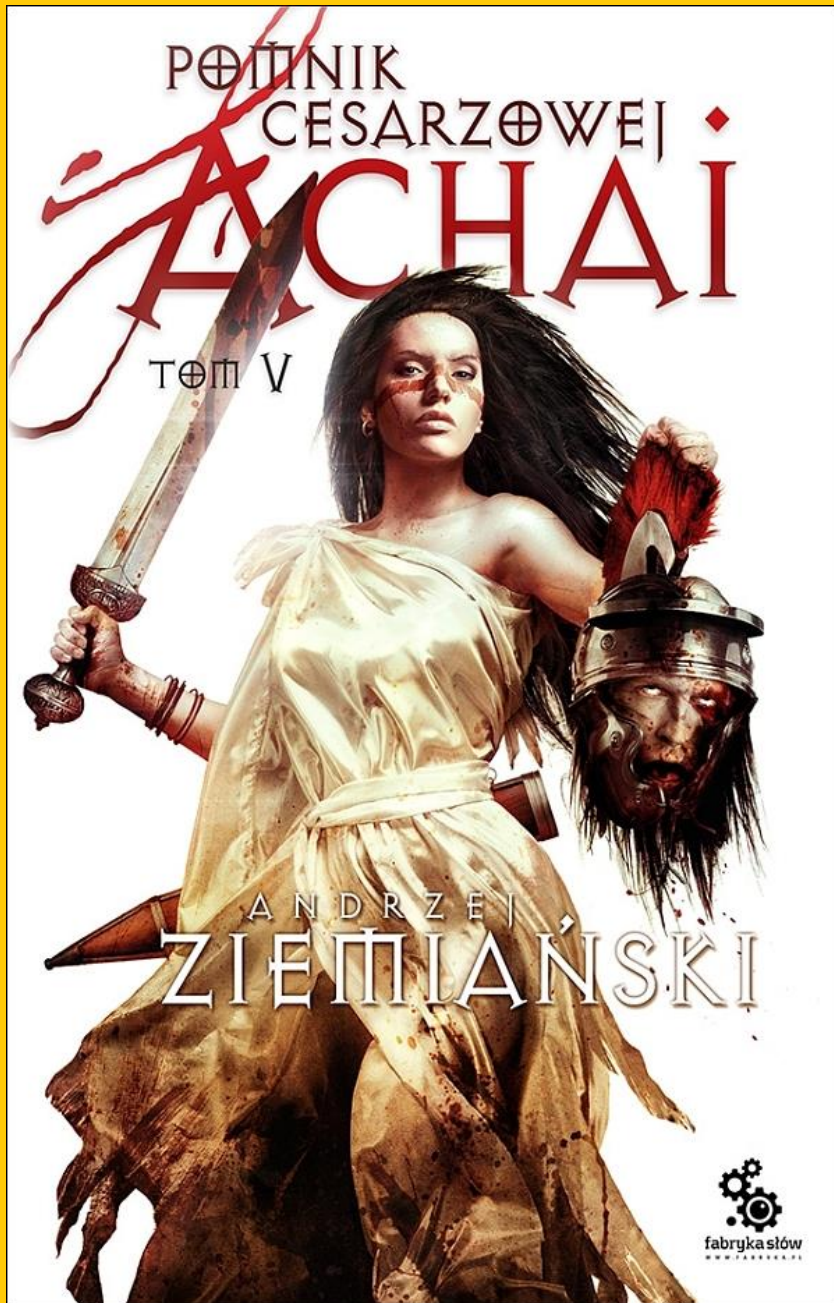
Intryga, wojna i niepowtarzalny świat wykreowany przez Andrzeja Ziemiańskiego powracają! Ponad pół miliona fanów cesarzowej Achai doczekało się siódmej odsłony kultowego uniwersum.

Co czeka władcę?

Zwycięstwo czy śmierć?

Imperium musi trwać

Imperium musi trwać



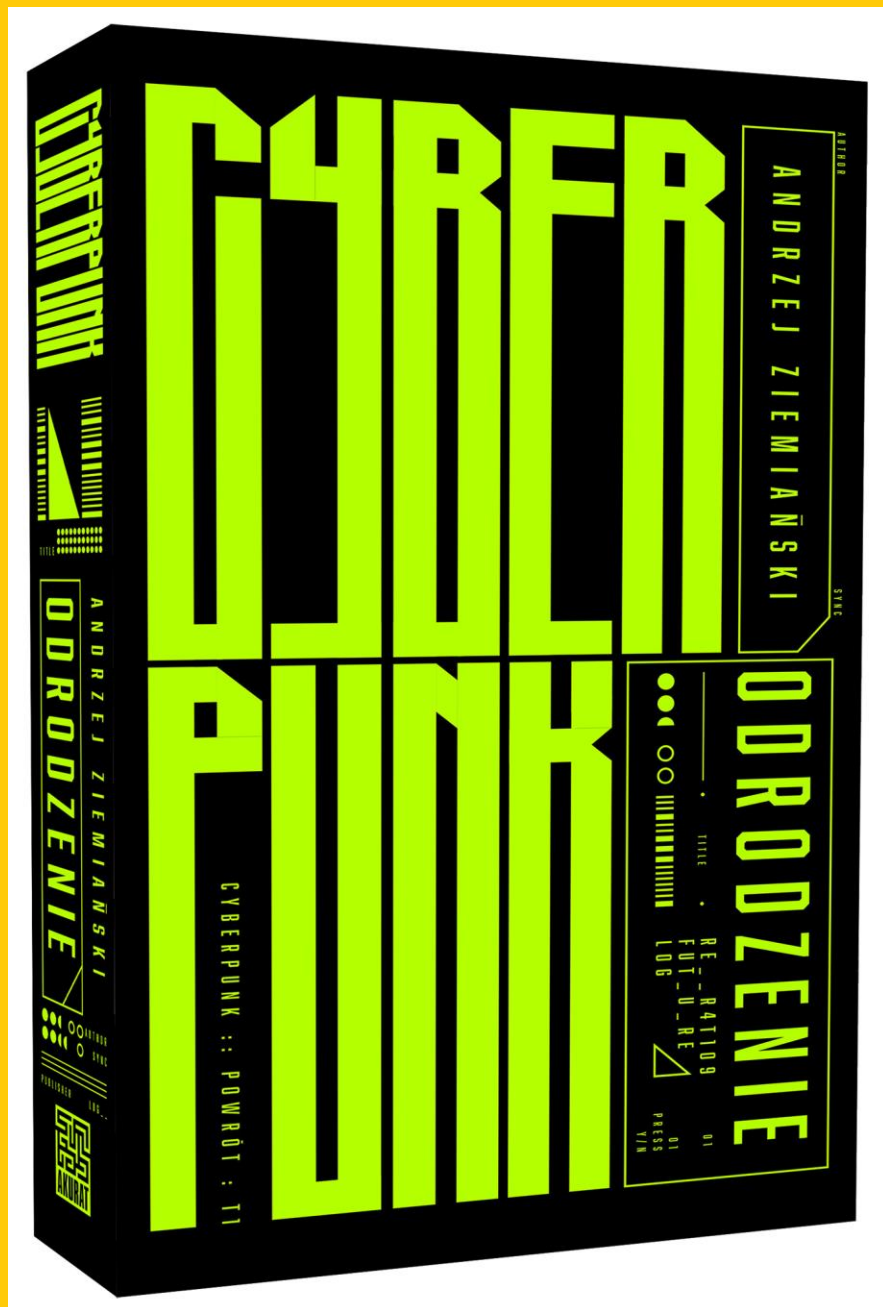
„Pomnik cesarzowej jest potężny i wzbudza strach.

Nadszedł czas silnych kobiet i równoległych światów.

Oto zakończenie epickiej opowieści, na które czekali wszyscy.

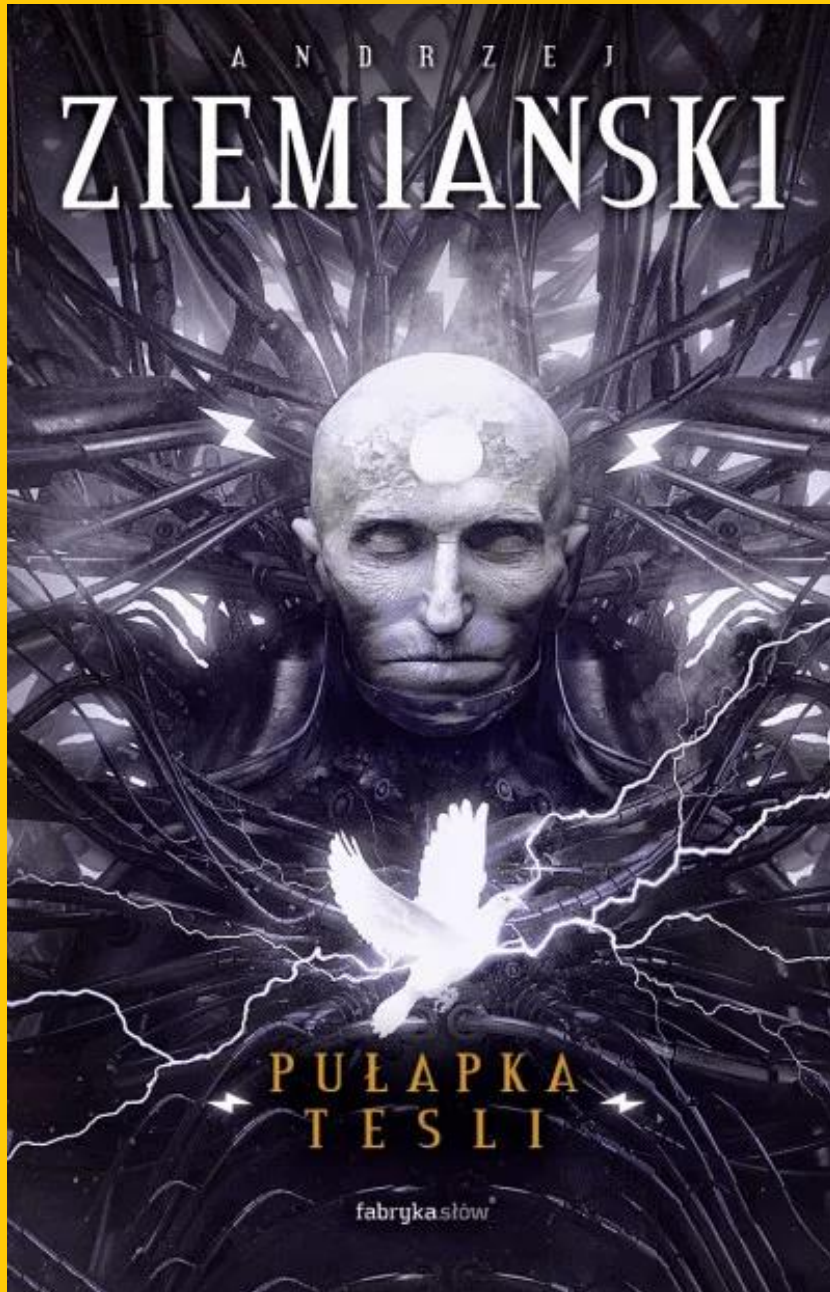
Kto ma zginąć – zginie.

Kto przeżyć – być może przeżyje”.



Brawurowy powrót Andrzeja Ziemiańskiego w cyberpunkowe klimaty doskonale znane choćby z Neuromancera, Blade Runnera czy Matriksa.

Ciężko chory, emerytowany policjant Shey Scott musi odszukać dziewczynę, która w pilnie strzeżonym laboratorium zamordowała grupę naukowców. Ślady wiodą do Zakazanego Miasta – wielopoziomowej, rządzonej przez rywalizujące gangi enklawy, w której każdy jest wart tyle ile informacje, które posiada... i elektroniczne implanty w jego ciele. Implant, który wszczepiono siostrze poszukiwanej dziewczyny, to nigdy niewprowadzona do czynnej służby własność Marynarki Wojennej. Dlaczego jego konstruktorzy chcieli, żeby świat nigdy nie dowiedział się o jego istnieniu? Scott ma nadzieję, że śledztwo doprowadzi go także do ludzi, którzy znają lekarstwo na jego chorobę, lecz szybko przekonuje się, że misja, której się podjął, może okazać się nie tylko najtrudniejszą, ale zarazem ostatnią w jego życiu...



Ziemiański jak trójkąt bermudzki po raz kolejny wciąga czytelnika w swoje historie. Bawi się jego wiedzą i niewiedzą o świecie.

Dużo w tym wszystkim Wrocławia, miasta, które zdawałoby się dobrze znamy, a jednak poznajemy na nowo, trzymając się śladów autora. Tutaj czas nie ma granic i ram. Gdzieś w tle przechadza się Amy Winehouse. Lars Ericsson poszukuje partnerów w dalekiej Japonii, a Nikola Tesla próbuje walczyć o swoje patenty z Bellem i Edisonem.

Prawdziwe testosteron story z intrygującą pułapką w tle.



To najlepsza książka, jaką do tej pory czytałem. Ziemiański od chwili, w której dostałem w moje młodzińcze, spocone łapki jego antologię, stał się dla mnie literackim guru.

–Valkiria